Rok III. Tarnów, dnia 15 września 1935 r. Nr. 37.



Cena egzemplarza 10 groszy. Rocznie z przesyłką 5 — Zł., półrocznie 3 — Zł. — Konto P. K. O. 404.750
Adres Redakcji i Administracji: Tarnów, ul. Katedralna L. 3. Telefon Nr. 441.

Katolickie Stowarzyszenie Mężów.

Przeżywamy czasy przełomowe i niezwykle ciężkie. Znajdujemy się jakoby na zakręcie dziejów; od ludzi współczesnych zależy historja przyszłych pokoleń. Potrzeba zatem koniecznie nadać życiu współczesnemu kierunek zdrowy i boży; religja katolicka musi przepoić do głębi życie społeczne, życie zawodowe, życie rodzinne, by to życie rozwinęło się, stało się w pełni ludzkiem i chrześcijańskiem.

Zadania tego niezwykle trudnego podejmuje się Akcja Katolicka; gdy je zdoła przeprowadzić, dokona dzieła nad dziełami, które nie będzie jakimś plastrem tylko na przejawach życia, ale będzie prawdziwem odrodzeniem, odnowieniem, rewolucją duchową.

Akcja Katolicka działa przez Stowarzyszenia. Dla mężczyzn, pragnących oddać swe siły w służbę tej wielkiej i świętej idei, istnieje Katolickie Stowarzyszenie Mężów. Celem podstawowym zatem Stowarzyszenia jest wyrabianie członków na świattłych i czynnych członków Kościoła katolickiego, przygotowanych do indywidualnego i zbiorowego Apostolstwa Chrystusowego, oraz szerzenia zasad katolickich poprzez wszystkie dziedziny życia i kultury.

Mężczyźni naszej diecezji wystawili sobie przepiękne świadectwo ukochania wiary Chrystusowej i wiernej służby Kościołowi katolickiemu przez liczne przystąpienie do szeregów KSM. Rozwój Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w naszej diecezji jest do pewnego stopnia niespodzianką dla wszystkich. Przecież dziesiątki lat pracowały na naszych wioskach elementy wywrotowe, które nieprzychylnie nastawiały mężczyzn do Kościoła katolickiego. A jednak praca ich nie zdołała zniweczyć i osłabić w duszy naszego ludu przywiązania do wiary świętej. Dziś tysiące mężczyzn staje ochotnie pod sztandarem Akcji Katolickiej, zapisując się do Katolickiego Stowarz. Mężów. Niedługo już trzeba czekać, a zbiorowy, zorganizowany ruch mężczyzn katolików wywrze i wyciśnie dodatni wpływ na życiu współczesnem.

Przewidywania te i nadzieje opieramy na dotychczasowych doświadczeniach. Młody ten katolicki ruch męski ma już piękne karty w dziejach swej działalności. Chętny i liczny udział mężczyzn z KSM. w rekolekcjach zamkniętych, dobre oddziaływanie w rodzinach przez wprowadzanie zwyczaju wspólnej modlitwy w rodzinie z inicjatywy członków KSM., baczniejsza opieka nad młodzieżą, praca nad przywróceniem pozdrowienia chrześcijańskiego, wspólne manifestacje religijne, żywsze zainteresowanie się sprawami religijnemi i społecznemi, podniesienie poziomu moralnego osobistego, życia członków KSM., wytwarzanie zdrowej, silnej, męskiej opinji katolickiej, a przedewszystkiem gorący zapał do dalszej pracy w duchu Akcji Katolickiej budzi jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Niezadługo, bo w dzień 29 września, w uroczystość św. Michała Archanioła, odbędzie się w Tarnowie I-szy Zjazd Delegowanych Oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów. Przybędą w tym dniu do Tarnowa Delegaci ze wszystkich niemal miejscowości naszej diecezji, aby społeczeństwu przedstawić swój dorobek pracy, aby publicznie zamanifestować swe przekonania katolickie i ukochanie sprawy Bożej, aby wreszcie przedstawić społeczeństwu rozmach ideowej i organizacyjnej działalności i plany na przyszłość.

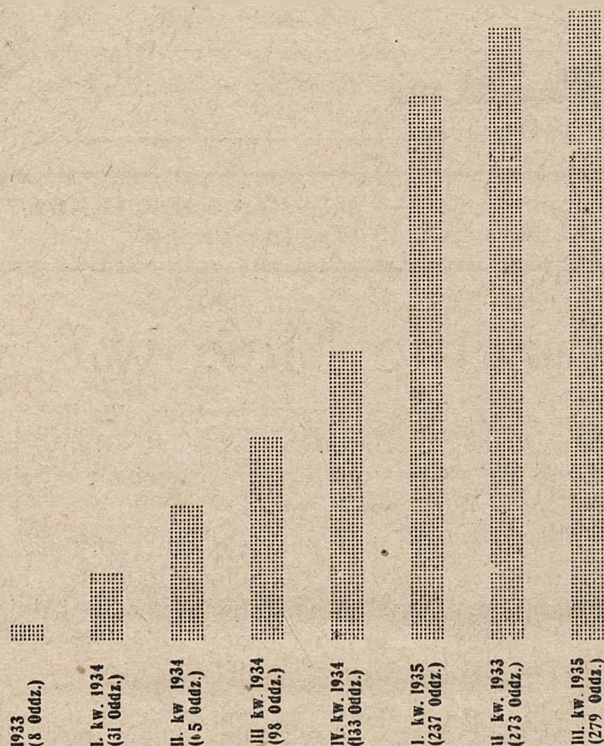
Nikomu z wiernych Kościoła katolickiego nie powinien być obojętnym rozwój Katolickiego Stowarzyszenia Mężów. Każdy dobry katolik z najżywszą sympatją będzie się odnosił do tego młodego katolickiego ruchu mężczyzn i darzył go w miarę możności swem poparciem.

Chodzi bowiem tu o rzecz wielką i niesłychanie

donosłą: o zdobycie świata mężczyzn dla Chrystusa Pana i wyrobienie ich na pionierów Jego Królestwa.

Spodziewamy się, że w przekonaniu o wielkości i ważności sprawy, całe społeczeństwo katolickie naszej diecezji zainteresuje się żywo Katolickiem Stowarzyszeniem Mężów z okazji 1-go Zjazdu Delegatów i pracę ich poprze serdeczną i gorącą modlitwą. **P.**

Wzrost Oddziałów K. S. M. w diecezji tarnowskiej w latach 1933—1935.



Po wyborach.

Wybory już przeszły. W niedzielę dnia 8 września wybrał naród polski nowe swoje przedstawicielstwo sejmowe, nowych swoich 208 posłów. Wybory odbyły się wszędzie w spokoju, z wyjątkiem paru miejscowości w województwie warszawskiem i poznańskiem, gdzie doszło do poważniejszych ekssów, wywołanych przez młodych endeków. Wybryki oczywiście stłumiono, a winnych aresztowano. Mimo szalonej agitacji w niektórych okręgach przeciwko wyborom i mimo fatalnej niepogody, która np. w Żywieckiem przemieniła się w powódź, udział wyborców dochodził w całem państwie do 47%, tj. 7½ miljona obywateli. Jeżeli się zważy, że w poprzednich wyborach, odbywających się w pogodne dni zimowe lub też wczesną jesienią liczba głosujących wynosiła od 70 do 75 procent, to należy stwierdzić, że ubytek nie jest tak znaczny. Największy udział wyborców był na Śląsku, w województwach wschodnich i południowo-wschodnich, najmniejszy w Warszawie i w Łodzi i w niektórych okręgach Polski, środkowej i zachodniej.

W naszej diecezji wybrani zostali:

Okręg nr. 78 Rzeszów: Tadeusz Szetela 43.287, Jan Destych 37.283 głosów.

Okręg nr. 79 Łancut: Artur Tarnowski 39.165, Wincenty Inglot 21.569 głosów.

Okręg nr. 83 Bochnia: Antoni Götz 27.120, Władysław Krupa 13.900 głosów.

Okręg nr. 84 Tarnów: Edward Bogusz z Lubasza 37.000, Ks. Prałat Dr Józef Lubelski 35.000 głosów.

Okręg nr. 85 Jasło: Kazimierz Duch 43.499, Jan Jedynak 28.484 głosów.

Okręg 86 Nowy Sącz: Jakób Bodziony 40.593, Jan Łobodziński 15.837 głosów.

Z pewną przykrością podnieść należy, że w niektórych okręgach posługiwano się niedozwoloną agitacją, wbrew zaleceniom premiera Sławka. Tak np. w okręgu tarnowskim zwolennicy pp. Bogusza, Jarosza i Zątowskiego głosili, że Ks. Prałat Lubelski już więcej głosów nie potrzebuje, że wskutek tego należy głosować tylko na jednego kandydata, że wkrótce z mandatu zrezygnuje i t. p. Gdyby nie ta niesumienna agitacja, z pewnością w okręgu tarnowskim miałby Ks. Prałat Lubelski dużo większą liczbę głosów, gdyż kandydatura jego w całym okręgu, we wszystkich warstwach społeczeństwa cieszyła się wielkiem uznaniem.

Z czołowych przedstawicieli obecnego Rządu wyszli: płk. Miedziński, wiceminister Koc, gen. Żeligowski, płk. Schaetzel, gen. Składkowski, minister Rejchman, minister Paciorkowski, wicemarszałek Car, nie mówiąc już o ministrze Kościałkowskim i premjerze Prystorze.

Przepadł natomiast wiceminister Siedlecki i b. minister Zarzycki w Gdyni.

Skład zawodowy wybranego Sejmu przedstawia się nastepująco: 71 rolników, 26 urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych, 13 adwokatów i przedstawicieli różnych zawodów prawniczych, 8 nauczycieli i profesorów szkół średnich, 8 dziennikarzy, 7 przemysłowców, 7 inżynierów, 7 burmistrzów, 6 prezydentów miast, 6 kupców, 6 lekarzy, 5 dyrektorów szkół, 3 notarjuszów, 2 księży, 3 robotników, 2 wojskowych, 2 działaczy społecznych, 2 rzemieślników, 1 aptekarz, 1 rabin, 1 literatka, 1 rolniczka, 1 ekonomista, prezes izby rzemieślniczej i dyrektor izby przemysłowo-handlowej.

Ewangelja na 14 Niedzielę po Zielonych Świątkach.

(Mat. 6.) *W on czas rzekł Jezus do uczniów Swoich: „Żaden nie może dwom panom służyć, bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował, albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dlatego Wam powiadam: nie troszczcie się o duszę (życie) waszą, cobyście jedli, ani o ciało wasze, czembyście się odziewali. Azaż dusza nie jest ważniejsza, niż pokarm? i ciało, niźli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją, ani żną, ani zbierają do stodół, a Ojciec wasz niebieski żywi je. Azaż wyście nie daleko ważniejsi, niż one? I kto z was obmyślając może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liljom polnym, jak rosną: nie pracują, ani przędą, a powiadam wam, iż ani Salomon we wszytkiej chwale swej nie był odziany, jako jedna z tych. A jeśliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec zrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was, małej wiary! Nie troszczcież się tedy, mówiąc: „Cóż będziemy jedli, albo co będziemy pili, albo czem się przyodziewać będziemy?“ Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a to wszystko będzie wam przydane.*

Wieś żąda pomocy.

Niedawno ukazywały się w poczytnym, katolickim „Małym Dzienniku“ interesujące odpowiedzi na ankietę „Czego potrzeba polskiej wsi“? Wypowiadali się w nich włościanie i ci, co nad ludem pracują, przedstawiając różne bolączki, które trapią wieś naszą. Stwierdzono, że na wsi panuje wielka nędza, że wieś potrzebuje pomocy, przystosowania cen wyrobów przemysłowych do cen produktów rolnych, potrzebuje zdrowej, katolickiej oświaty, że tylko wiara katolicka podtrzymuje nieraz jej mieszkańców w ciężkich chwilach biedy i nieszczęścia i t. d.

Ale chcąc poznać prawdziwe oblicze wsi, nie potrzeba studjować odpowiedzi na ankietę. Kto mieszka na wsi i obserwuje jej życie, ten może wiele o stosunkach wiejskich powiedzieć. Najpierw musi stwierdzić, że rzeczywiście bieda na wsi jest wielka. Ludzie z miasta sądzą nieraz wieś mylnie i głoszą dziwy o jej zamożności, gdy zobaczą np. u wiejskiej dziewczyny złote zęby, jedwabne pończochy, szalik, albo u chłopaka rower lub lakierki. Z takich wyjątków wnioskuje się nieraz o całości. Gdyby jednak ci ludzie zobaczyli małe, ciasne i niskie izby, w których mieści się liczna chłopska rodzina, nierzadko razem z „gadziną“ pod tą samą strzechą, gdyby zbadali, jaka licha strawa gotuje się w izbie chłopskiej na blasze, jak się ci ludzie marnie odżywiają i ubierają, po jakich drogach chodzą i jeżdżą, jak nie mają za co przywieźć lekarza w razie choroby, jak nie mają w czem obdartych dzieci do szkoły posłać — toby zmienili swe zdanie. Pewnie, że dla człowieka sytego, co się z biedą zbliska nie zetknął, wiadomość o jedzeniu bez soli, o pożyczaniu słonej wody, w której się już ziemniaki gotowały, o pożyczaniu ognia, o dzieleniu zapałka na kilka części, zakrawa na fantastyczną bajkę, a jednak jest to smutna rzeczywistość. A nie zawsze winno temu próżniactwo lub niezaradność.

Ceny zboża i innych produktów rolnych są bardzo niskie, a towary, których wieś potrzebuje, są drogie. Dawniej gospodyni wiejska opędziła za sprzedane jaja konieczne potrzeby, kupując niezbędne dla domu rzeczy; dziś te jaja są bardzo tanie. W niektórych okolicach ludność wiejska nosiła chętnie mleko do mleczarni, by jakiś grosz zdobyć. Ale za to mleko mało płacą, a w dodatku, odżywiając się chudą pozostałością z pod wirówki, staje się ta ludność podatną na różne choroby, a zwłaszcza na gruźlicę, która często szerzy na wsi spustoszenie.

Grunta są na wsi rozdrobnione do ostatnich granic, zarobków niema, kraje, do których się emigrowało za robotą, dziś zamknięte. Naprawdę położenie 23 milj. ludności wiejskiej jest dziś b. przykre.

Trudno w jednym artykule wyliczyć wszystkie bolączki trapiące wieś i podać środki zaradcze. Ale to trzeba podkreślić, że w tem ciężkiem położeniu musi się dla wsi ratunek znaleźć. Nie wystarczy rzucić hasło: „frontem do wsi“, ale trzeba naprawdę o pomocy dla wsi pomyśleć. I czynniki rządowe i ci, co na wsi i dla wsi pracują i inteligencja, która z ludu wyszła, wszyscy muszą wytężyć siły, by ludności wiejskiej przyjść z pomocą. Nie z taką, by wieś zasypać pieniądzmi, bo na to nas nie stać. Ale tak trzeba zorganizować pracę na wsi, wzmóc wytwórczość, ułatwić ludności wiejskiej zdobywanie placówek handlowych i przemysłowych w mieście, tak podnieść wieś gospodarczo i kulturalnie, aby była zdolna do życia, a nie do marnego tylko wegetowania. Takiej pomocy wieś się domaga, bo jako olbrzymi spichrz narodowy ma prawo do życia i rozwoju.

Jeśli zresztą rolnicy, których jest około 70% w państwie, będą się mieć dobrze, to i reszta ludności, to i miasta cieszyć się będą dobrobytem, to i urzędnicy i nauczyciele i inni inteligenci znajdą zatrudnienie. Polska jest krajem rolniczym, a zatem walkę z kryzysem w naszym kraju wygra się, gdy się rzetelnie uzdrowi rolnictwo.

Z przyjemnością stwierdzamy, że Rząd w ostatnich czasach dużo zrobił dla ratowania i podniesienia wsi.

ast.



Nowy Dom katolicki w Łomży, którego uroczyste otwarcie dokonane było 2 bm.
(JE. Ks. Nuncjusz Marmaggi w otoczeniu JE. Księży Biskupów St. Łukomskiego i H Przeździeckiego wita defiladę młodzieży i JE. Ks. Biskup Łukomski dokonuje inauguracji; delegacje młodzieży kurpiowskiej; widok Domu katolickiego)

Czem dla chrześcijan jest biskup?

Na to pytanie taką daje odpowiedź tygodnik niemiecki „Der Katholik“:

Urząd biskupa jest urzędem pochodzenia Boskiego i nie powstał w Kościele bynajmniej dopiero z biegiem czasu. Św. Paweł, Apostoł Pański, wyświęcając ucznia swego Tymoteusza, a również Tytusa na kapłanów i biskupów, dał wskazówkę, jakim mężom mają oni ze swej strony nałożeniem rąk przekazywać swą władzę kapłańską. „Jako mię posłał Ojciec i ja was posyłam“... Apostołowie zkolei przekazali „pierworodne owoce swych nauk biskupom i diakonom przyszłych wyznawców“. Biskupi są następcami Apostołów. Jest to fakt, który jako rzecz samą przez się zrozumiałą przyjmowali zarówno Ojcowie Apostolscy, w osobistych jeszcze pozostający stosunkach z Apostołami lub Uczniami Apostolskimi, jak i Ojcowie Kościoła w swych listach i pismach. Jest to prawdą tak oczywistą, że np. Ireneusz mówi: „Ciało Chrystusa (tj. Kościół) poznaje się w następstwie biskupów, którym Apostołowie cały Kościół powierzyli“. Urząd biskupi jest dopełnieniem i uwieńczeniem św. Sakramentu Kapłaństwa i wyposaża nowego biskupa pełnią mocy kapłańskiej, która w tem głównie się uwidacznia, że tylko biskup może innym udzielać święceń i pełnomocnictw urzędu kapłańskiego. Wyniesiony do stanu następcy Apostoła biskup, znajduje się w najściślejszym związku z Chrystusem. Od wieków osoba jego, jako piastuna godności jednego z naczelników Kościoła, jest przedmiotem szczególniejszej miłości Chrystusa: „Nie wyście mnie obrali, ale ja was obrałem“... (Jan XV., 16). Jest on apostołem „nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca“ (Gal. I, 1). Św. Cyprjan gromi jako niewiarę wobec P. Boga i bunt przeciw Chrystusowi i Jego Ewangelji, jeśliby ktoś zechciał twierdzić, że biskupi mogliby być wprowadzeni do Kościoła bez wiedzy i woli Bożej. Biskup narówni z Apostołami w wydatny sposób bierze udział w rozdziale niezmierzonych łask Chrystusowych: „Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je...“ (Mat. XXVIII, 18, 19). „Weźmijcie Ducha Świętego: których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane“ (Jan XX, 22, 23).

Biskup jest zatem przedewszystkiem **najwyższym kapłanem** swej diecezji. Na nim spoczywa Duch św. Ponad wszelkiem ziemskiem przez swe znaczenie jest chwila, gdy trzej biskupi nakładają dłonie na głowę konsekrowanego biskupa i mówią słowa: Accipe Spiritum Sanctum! — Przyjmij Ducha Świętego! Odtąd wybraniec posłanym jest, by „strzegł rzeczy niebieskich“. Jest służebnikiem i strażnikiem świętych tajemnic Bożych: „Niech Bóg, Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który cię do godności biskupiej podnieść raczył, obleje cię krzyżmem św. i pokropi rosą ożywczą, niech napełni cię obfitością swoich błogosławieństw. Cokolwiek pobłogosławisz, niech będzie błogosławione, cokolwiek uświęcisz, niech będzie uświęcone“...

Biskup jest **najwyższym** w swej diecezji nauczycielem **wiary**. Stary, szacowny ceremonjał konsekracji biskupiej wskazuje na to ze specjalnym naciskiem. Zaraz na początku właściwej konsekracji, po litanji do Wszystkich Świętych, kładzie się otwartą księgę Ewangelji na ramiona, gdzie pozostaje przez prawie cały czas ceremonji. W ten sposób nietylko dusza nowego biskupa, ale także oczy i serca i sumienia duchowieństwa i ludu mają nigdy nie zapominać, że do biskupa przedewszystkiem należy głosić Radosną Nowinę Jezusa Chrystusa, strzec i bronić wiary odważnie i nieustraszenie, bez zbaczań i wykrętów: „Niech światła nie czyni ciemnością, a ciemności światłem. Niech tego, co złe — nie nazywa dobrem, ani tego, co dobre — złem“.

Za biskupem stoi **autorytet**, jakiemu na ziemi niema podobnego — Bóg. „Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi“ (Łuk. X, 16). To też świętą władzą obdarzony został biskup: jest on w rzeczach wiary i moralności najwyższym panem i sędzią w swej diecezji. Niekiedy miesza się to z pojęciem pożądania władzy i mocy świeckiej. Niedoskonałość ludzka, a czasami i zła wola, szukają częstokroć w tych słowach pokrywki. Nikt jednak ostatecznie nie może przejść do porządku dziennego nad słowami Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie...“ i temi jeszcze: „Kto was słucha“. Każdy jednak biskup Kościoła katolickiego wspólnego ze św. Pawłem musi być zdania, że być apostołem równoznaczne jest ze staniem się „sługą Chrystusa Jezusa“ i ilekroć ujmuje swój pastorał, musi zapewne myśleć: „Dla wszystkich muszę być wszystkiem“.

Jedno jedyne maleńkie słówko powiada nam, na czem polega ostatni, lecz najgłębszy związek między biskupem i wiernymi, — to powszednie, lecz nigdy niewyczerpane słówko: **ojciec.** Życie w wierze i łasce, które budzi się po oddzielnych parafjach, poczynając się w Bogu, źródło swe czerpie w apostolskim urzędzie biskupa, tak że wraz ze św. Pawłem powiedzieć on może: „Choćbyście mieli dziesięć tysięcy pedagogów w Chrystusie, ale nie wielu ojców, bo w Chrystusie Jezusie przez Ewangelję jam was urodził“ (I. Kor. IV, 15). Poświęcony pierścień biskupi jest symbolem tej łączności z wiernymi. Konsekrator, wsuwając na palec nowego biskupa pierścień, mówi: „Przyjmij ten pierścień jako znak wierności: Oblubienicę Boga, Kościół Święty, masz zachować w niepokalanej czystości“. Ta wierność wymaga od biskupa, który odtąd związany jest z swą diecezją, wielu trudów, trosk i ofiar bez liku. Wierność ta niejednego już od dni Apostołów zawiodła biskupa do więzienia, a wielu przypieczętowało ją swoją krwią... Lecz cóż to znaczy! Biskup co dnia odnawia wyznanie swego serca w dniu konsekracji: „Panie, Boże mój, w prostocie serca mego wszystkom z radością ofiarował“.

Święto Imienia Marji.

Kościół katolicki, aczkolwiek nie oficjalnem świętem, obchodzi dnia 12 września pamiątkę Imienia Marji, nakazując wiernym w tym dniu poświęcić kilka chwil uwagi samemu imieniu Matki Bożej.

Na ten temat wiemy z Pisma św. tyle, że kiedy Marja przyszła na świat, dano Jej imię, które Bóg przez aniołów objawił Jej rodzicom, tak przynajmniej mówi pisarz kościelny św. Antoni z Florencji. Według św. Bonawentury, imię: „Marja“ ma różne znaczenie. Znaczy ono mianowicie: „morze“, „gwiazda“ i „pani“.

Kościół św. tłumaczy znaczenie tego imienia wiernym w ten sposób, że Marja jest w pierwszym rzędzie jakoby „morzem“ łask Ducha św., następnie jest Marja „gwiazdą“ i to gwiazdą najpotężniejszą, przyświecającą nam w różnych ciemnych i smutnych chwilach życia naszego. Wreszcie Matka Najśw. jest również i „panią“, a mianowicie panią aniołów i pogromicielką szatana, jako Matka Jezusa, dlatego też mówi o Marji św. Bernard: „Dał Ci Bóg, o Marjo, imię, aby na to imię wszelkie klękało kolano: niebieskie, ziemskie i piekielne.

W dziejach Kościoła i świata katolickiego imię Marji niejeden raz wybitniejszą odegrało rolę. Potężnemu Imieniu Marji zawdzięczamy wiekopomne zwycięstwo krzyża nad półksiężycem, chrześcijaństwa nad wiarą Mahometa, zwycięstwo również i polskiego oręża Jana III. Sobieskiego, odniesione dnia 12 września 1683 r. Stwierdza to Kościół, który na ten sam dzień ustanowił święto Imienia Marji i podaje w tym dniu do czytania, że papież Inocenty XV. pomocy Marji przypisywał cudowne oswobodzenie Wiednia.

Cześć Marji w Polsce jest tak dawna, jak uczucia religijne Polaków. Wśród zwycięstw i klęsk narodu cześć Marji wyrażała się w pieśni dziękczynnej, tak wspaniałej, jak „Bogarodzica“. Z imieniem Marji na ustach, z Jej ryngrafem na mężnej piersi, rycerze padali w boju, z wiarą w świętość walki o chrześcijństwo. I dzisiaj też cała Polska katolicka ze czcią wymawia imię Marji, którą naród dawno już uczynił Królową Korony Polskiej.

Święto Krzyża Chrystusowego.

Krzyż święty, któremu Kościół szczególniejszą cześć oddaje w dniu 14 września, już starożytność chrześcijańska otaczała wielkiem nabożeństwem. Ustanowienie zaś dwóch świąt, Znalezienie Krzyża (3 maja) i Podwyższenie Krzyża (14 września) przyczyniło się znacznie do podniesienia czci tego znaku Chrystusowego, co uwydatniło się między innemi w nazwach wielu kościołów, wzniesionych pod wezwaniem Krzyża świętego.

Cześć Krzyża Zbawiciela wzmogła się jeszcze więcej od czasów wypraw krzyżowych. Wzniesiono wówczas długi szereg kościołów i kaplic na wzór wspaniałych świątyń, znajdujących się w Ziemi Świętej. W tych kościołach i kaplicach obrazy w ołtarzach przedstawiają najczęściej Chrystusa na krzyżu, albo też świętych Pańskich, odznaczających się specjalną czcią Krzyża świętego.

Chrystusa Pana, wiszącego na krzyżu, przedstawiali najwięksi artyści świata. Znane są obrazy Murilla, Rubensa, Gwidona, van Dyka, Dürrera i innych. I dziś jeszcze trudno sobie wyobrazić jakiekolwiek dzieło chrześcijańskie we wierze, w życiu, sztuce i nauce inaczej, jak tylko pod postacią i w duchu Krzyża Chrystusowego.

Bardzo stary jest zwyczaj zdobienia Krzyża. Niekiedy krzyż opasany jest wieńcem, a wtedy białe róże wyobrażają śmierć Zbawiciela, białe, czerwone i złote wskazują na radosne, bolesne i chwalebne tajemnice różańca. Przyozdabiano też krzyże winogronami, kłosami lub bluszczem. Dwie pierwsze ozdoby symbolizują Najśw. Sakrament, bluszcz zaś wyobraża wierność i wiarę. Dwie palmy u stóp krzyża są znakiem znów zwycięstwa chrześcijaństwa.

Cześć dla Krzyża świętego powinna być powszechna. „Niechaj człowiek — upomina św. Augustyn — znaczy czoło krzyżem i nie wstydzi się tego“.

Według upomnienia św. Cyryla powinni chrześcijanie przed każdem ważniejszem przedsięwzięciem znaczyć się znakiem krzyża, który broni przed nieszczęściem, uświęca każde miejsce i czyni je domem modlitwy, błogosławionym przez Boga.

Kult Matki Boskiej Bolesnej.

Trzy razy w roku oddaje Kościół święty hołd „Matce pełnej boleści“; w dniu Jej Oczyszczenia 2 lutego, w okresie Wielkiego Postu i dnia 15 września. Dwie pierwsze uroczystości łączą się z historją Odkupienia, ostatnia uroczystość zrodziła się z rozpamiętywań o życiu i boleściach Matki Zbawiciela.

Rozpamiętywania te Ojców i Doktorów Kościoła o udziale Marji w męce Chrystusa i o Jej udrękach w ciągu życia, zrodziły kult boleści Marji. Początek literaturze, poświęconej temu kultowi, dały pisma św. Piotra Damiana, św. Anzelma, św. Bernarda, św. Tomasza z Akwinu i innych. Praktycznie kult boleści Marji wprowadził zakon służebników (serwitów) Marji, zatwierdzony przez papieża Aleksandra IV. Członkowie tego zakonu dzielili między siebie rozmyślania na temat bolesnych przeżyć Marji.

Według najdawniejszej tradycji, „siedem boleści Matki Bożej“ odpowiada następującym Jej przeżyciom: 1) ofiarowanie Jezusa i smutna przepowiednia Symeona, 2) ucieczka do Egiptu i rzeź niewiniątek, 3) zgubienie 12-letniego Jezusa, 4) spotkanie Zbawiciela, upadającego pod krzyżem, 5) ukrzyżowanie, 6) zdjęcie z krzyża i 7) złożenie do grobu.

W roku 1725 papież Benedykt XIII. zaprowadził święto boleści Najśw. Marji Panny w całym świecie katolickim, ustanawiając piątek przed Niedzielą Palmową, jako dzień tej uroczystości. Ponieważ jednak starym zwyczajem zakon serwitów obchodził święto boleści Marji także w połowie września, to też papież Pius VII. w roku 1814 zaprowadził na dzień 15 września drugie święto Boleści Matki Boskiej. W pierwszą uroczystość liturgja mówi przedewszystkiem o boleści Marji na Golgocie, w liturgii wrześniowej zaś wymienione są inne udręki Matki Bożej.

Kult Matki Boskiej Bolesnej jest kultem pochodnym, wyrosłym na podłożu kultu Męki Pańskiej. Postać Marji przy krzyżu pociągała zawsze teologów, którzy pogłębili naszą wiedzę o przeżyciach Bogarodzicy i narzucili świadomości wiernych obraz Matki Bolesnej o sercu przeszytem „mieczem boleści“.

Baczność Ropczyckie!

Dnia 22 września br. Zlot Okręgowy K. S. M. M. w Ropczycach!!!

Nie mogąc osobiście złożyć Wszystkim podziękowania za przysłane mi gratulacje z powodu wyboru na posła, — tą drogą składam Wszystkim jak najgorętsze i najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Ks. Dr. Józef Lubelski.

Z wizytacji kanonicznej w Dębnie.

Dnia 23 sierpnia br. przyjechał J9. Ks. Biskup Ordynarjusz Dr. Lisowski w towarzystwie Ks. Prałata Dra Lubelskiego, Ks. Mgr. Łacha i Ks. Dziekana Palki na wizytację parafji dębnińskiej, dekanatu wojnickiego.

Już od godz. 1 popołudniu licznie zebrani wierni tut. parafji wyczekiwali z utęsknieniem, kiedy wreszcie nadejdzie radosna chwila powitania Najdostojniejszego Wysłannika Bożego.

Ruch ożywiony panował na drogach, wiodących do starożytnego kościoła parafjalnego.

Nadeszła chwila radosna, bo oto od pierwszej bramy powitalnej, którą samorzutnie zgotowała Najprzew. Arcypasterzowi gromada Wola Dębnińska przy intensywnej współpracy Michała Stypki i całej gromady, nadbiegła wiadomość, że czwórka siwych koni chłopskich, którą nie pogardził Najprzew. Ks. Biskup, zbliża się powoli w towarzystwie p. Rudnickiego Wacława, wójta gminy zbiorowej Dębno, który serdecznie powitał przy wjeździe Arcypasterza w imieniu całej gminy, i Chrząszcza Jakóba, pełnomocnika tut. dóbr na tle barwnej banderji krakusów i cyklistów, przystrojonych w barwy narodowe i papieskie.

Przy pierwszem powitaniu Najdostojniejszy Arcypasterz błogosławi wszystkich zebranych z słodkim uśmiechem Chrystusowym na ustach i od tej już chwili porywa serca zebranych, wlewając w nie silną wiarę w dobroć niepojętą Tego, którego godnie nam tu na ziemi zastępuje.

Następnie barwny ten orszak zatrzymał się przy drugiej bramie, stylowo urządzonej przez p. inż. Jana Chrząszcza i tu drogi nam Arcypasterz udzielił swego arcypasterskiego błogosławieństwa, poczem zatrzymał się przed trzecią bramą, na której prócz niemych napisów: Witaj i błogosław... — umieszczono kilka par małych krakowiaczków, które po wyjściu Najdostojniejszego Gościa z karety wołały: Witaj, witaj i błogosław, zasypując Go równocześnie kwiatami.

Powitały Go również Oddziały Akcji Katolickiej w osobie Stanisława Kargola z Akcji Katol. męskiej i Stanisławy Michałek z Akcji Katol. żeńskiej, oraz powitanie od dzieci W. Bekusówny 10-letniej córki miejscowego organisty, po której przemówieniu z piersi przeszło tysięcznej rzeszy słychać było potężny okrzyk: Witaj... witaj... i błogosław nam Arcypasterzu...

Przy wejściu do kościoła 5-letnia dziecina-aniołek po wygłoszeniu odpowiedniego przemówienia oddała Mu klucze od kościoła w symbolicznem znaczeniu oddania namacalnie władzy w parafji, poczem 4-głosowy chór KSM. Ż. i M. odśpiewał piękną pieśń: Ecce Sacerdos...

Po krótkich modlitwach i powitalnem przemówieniu naszego ukochanego Ks. Proboszcza W. Prokopka, wyszedł na ambonę JE. Ks. Biskup, aby przemówić do bardzo licznie zgromadzonego ludu. Jakże słodko było słuchać Jego słów o miłości Boga i bliźniego, jakże błogo brzmiały słowa: przytulam was wszystkich i każdego z osobna do mego serca — pozdrawiam i błogosławię.

Dawno już nie było tak błogiej i podniosłej chwili w tut. parafji i zostanie ona na zawsze w naszej pamięci.

Po przepisanych ceremonjach kościelnych nastąpiła katechizacja dzieci szkolnych, które śmiało odpowiadały na każde pytanie JE. Ks. Biskupa, co sprawiało Mu wielką radość, która ujawniała się w Jego słodkim uśmiechu. Po udzieleniu Sakramentu Bierzmowania i krótkich modlitwach, pierwszy dzień wizytacji kanonicznej zakończono.

Następnego dnia, mimo trudu i zmęczenia, Najprzew. Ks. Biskup już o godz. 7 odprawił Mszę św., w czasie której udzielił Komunji św. przeszło tysiącu wiernych, co było dlań największą radością.

Uroczystą sumę odprawił tut. rodak Ks. Prałat Biliński, kazanie podniosłe wygłosił Ks. Dr Czuj.

Po nieczporach uczczono JE. uroczystą akademją, której program był bardzo bogaty i urozmaicony, a udział w niej brały wszystkie organizacje katolickie. Akademja odbyła się na wolnem powietrzu, gdyż żaden budynek tutejszy nie pomieściłby licznie zebranej rzeszy.

W czasie akademji przemawiał Najprzew. Ks. Biskup i Ks. Prałat Lubelski, zagrzewając wiernych do zbożnej pracy dla chwały Boga i dobra Ojczyzny. Na szczególną uwagę i uznanie zasłużył pięknie pomyślany żywy obraz na tle legendy o ucieczce bł. Kingi przed Tatarami a także popisy małych dzieci, kreujących w krakowskich strojach tańce narodowe, oraz wiele innych bardzo wesołych a kulturalnych popisów.

Hymnem „Boże coś Polskę“ zakończono uroczystość drugiego dnia wizytacji kanonicznej.

W ostatni dzień wizytacji, tj. 25 sierpnia, po odprawionej Mszy św. Najprzew. Ks. Biskup dokonał poświęcenia figury Najsłodszego Serca Jezusowego, ufundowanej przez parafjan, przy pomocy naszego kochanego Ks. Proboszcza. Po sumie, odprawionej przez Ks. Kanonika ze Szczepanowa i kazaniu bardzo gorącem i rzewnem, które wygłosił Ks. Sierosławski z Wojnicza, JE. Ks. Biskup wyszedł na ambonę, aby pożegnać wiernych i bardzo oddanych sobie parafjan. Po pierwszych już słowach słychać było cichutki szloch wiernych, których serca podbił i wziął w niewolę Ks. Biskup w tak krótkim stosunkowo czasie, przez głoszone słowa miłości Boga i bliźniego, które rozwijał w czasie kazania powitalnego i pożegnalnego.

Najwięcej i na zawsze utkwiły nam Jego słowa, które brzmią tak słodko, tak kojąco, łagodząc wszystkie bóle i cierpienia, a to: Jeśli nie będziesz wiedział, jak w życiu trudnem dla ciebie postąpić,

zapytaj się Jezusa, co On w tym wypadku uczyniłby, a potem rób. jak ci sumienie nakaże. Słów tych, jak i obecności Twojej u nas Najprzewielebniejszy nam drogi Arcypasterzu nigdy nie zapomnimy, zachowując Je na dnie naszego serca dla dobra i zbawienia dusz naszych.

Po skończonych uroczystościach żegnali Go: p. starosta Baranowski, licznie zebrani Księża, Nauczycielstwo, Sołtysi, wszystkie organizacje i oblegający tłum wiernych, który pozostał aż do ostatniej chwili, aby jeszcze nacieszyć się Jego widokiem jako prawdziwym zastępcą Chrystusowym i odprowadzić do granicy sąsiedniej parafji, zachowując Go wiernej pamięci w gorących modłach do Boga za Jego zdrowie do pracy nad zbawieniem dusz Jego owieczek.

Dziękujemy na tem miejscu Tobie Najprzewielebniejszy nasz drogi Arcypasterzu za Twoją opiekę i dobroć nad nami staropolskiem: Bóg zapłać!

Kab., Dębno.

Bramy piekielne atakują, ale nie przemogą.

Prześladowania Kościoła katolickiego w sowietach nie ustają. Położenie Kościoła katolickiego na terenie sowietów budzi coraz większy niepokój wśród katolików całego świata. Prowadzona przez wojujący komunizm akcja wysiedlania lub więzienia kapłanów i zamykania kapłanów nietylko nie słabnie, lecz wprost przeciwnie — w ciągu ostatnich miesięcy przybiera rozmiary zastraszające.

Prześladowanie Kościoła na terenie Ukrainy jest bodaj jeszcze bardziej gwałtowne. Władze tamtejsze wyznaczają ogromne podatki na świątynie, gdy zaś ściągnięcie tych wielkich sum okaże się niemożliwe, zamykają kościoły i zamieniają je na składy zbożowe lub kina.

Na terenie Białorusi stosowane są podobne metody. Ze 120 kościołów pozostaje jeszcze czynnych niespełna 30, a wskutek systematycznej akcji władz dalszy byt tych nielicznych świątyń jest zagrożony.

Na terenie całego Związku Sowieckiego dokonywane są liczne aresztowania i wysiedlania członków kościelnych rad administracyjnych, oraz stosowane są wszelkie szykany w stosunku do osób, biorących udział w chórach kościelnych i należących do bractw, oraz w stosunku do osób, uczęszczających do kościoła.

Walka z Kościołem w Niemczech przybiera ustawicznie na sile. Biskupi niemieccy wydali zbiorowy list pasterski, w którym podkreślają, że Kościół katolicki nie da się opanować nowemu pogaństwu i w którym przypominają, że więcej trzeba słuchać Boga niż ludzi. Wystąpili także bardzo silnie przeciwko próbom oderwania katolików niemieckich od Rzymu. Zaznaczają oni również, że zwrócili się z memorjałem do Hitlera przeciwko prześladowaniu Kościoła i duchowieństwa.

Konfiskata wszystkich majątków kościelnych w Meksyku. Rząd meksykański wydał, wedle nadeszłych wiadomości, ustawę, na mocy której cały majątek kościelny ulega konfiskacie na rzecz państwa. Ustawa ta opiera się na paragrafie 27 konstytucji, mówiącym o konfiskacie majątków kościelnych, uważanych za własność państwa. Na mocy tej ustawy nie wolno również i stowarzyszeniom kościelnym posiadać własności ziemskiej.

Wydanie tej ustawy nastąpiło nieoczekiwanie, wywołując w kołach katolickich olbrzymie poruszenie.



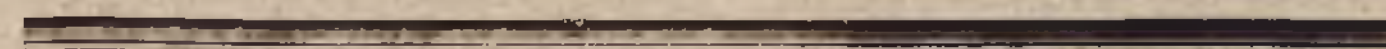
Ze świata.

Spór włosko-abisyński jest obecnie przedmiotem rozważań Ligi Narodów w Genewie, a właściwie specjalnego w tym celu utworzonego Komitetu pięciu, tj. przedstawicieli Anglji, Francji, Polski, Hiszpanji i Turcji. Ażeby nie zaostrzać sprawy i nie wywoływać nowej wojny światowej, Towarzystwo angielsko-amerykańskie, które otrzymało koncesję od Abisynji, zrezygnowało na życzenie Anglji i Ameryki z tej koncesji, ażeby nie drażnić Włochów. Gazety podają, że Ojciec św. podjął również starania, ażeby załagodzić spór włosko-abisyński.

W związku z przygotowaniami wojennemi armji włoskiej, poczyniono w różnych krajach europejskich zamówienia na dostawy materjałów wojennych dla Włoch, ubrań, środków żywności dla wojska i t. d. W pewnym stopniu zapotrzebowanie to odczuły także gałęzie przemysłu polskiego. Wiadomo już z doniesień telegraficznych, iż przedstawiciele rządu włoskiego zwrócili się do fabryk łódzkich i białostockich. Jedno z zamówień ma opiewać podobno na 300.000 sztuk koców.

Pozatem jednak faktem jest, że bardzo intensywnie pracuje na zamówienia włoskie i abisyńskie polski przemysł konserw mięsnych. Fabryki konserw przygotowują duże zapasy, przeznaczone do wysyłki dla wojsk, znajdujących się już na terenie Afryki. Wpłynęło to w dużym stopniu na zwiększenie popytu na mięso i tłuszcze zwierzęce i spowodowało podrożenie ich ceny, przyczem zwyżka ta utrzymuje się ciągle.

Mają także Włochy w Polsce zakupić kilkaset wagonów ziemniaków.





Zmarła tragicznie w wypadku samochodowym w Szwajcarji królowa Belgów z dwojgiem swych dzieci.

Z Polski.

Katolickie studjum o rodzinie w Poznaniu. W pierwszych dniach września odbyły się w Poznaniu obrady, poświęcone sprawie rodziny, a zorganizowane przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu. Obrady stały na wysokim poziomie.

Wystawa drogowa w Warszawie. Dnia 8 września otwarto w Warszawie bardzo pięknie urządzoną wystawę drogową.

Umorzenie pożyczek szkolnych. W najbliższym czasie ukaże się zarządzenie ministra skarbu o całkowitem umorzeniu pożyczek na budowę szkół powszechnych, udzielonych przez skarb państwa przed 1 kwietnia 1934 r. gminom wiejskim bezpośrednio lub za pośrednictwem powiatowych związków samorządowych. Umorzenie należności i pretensyj państwa z tego tytułu będzie zastosowane do tych gmin i związków powiatowych, które zaciągnęły pożyczkę i zużyły ją na budowę szkół w gminach wiejskich. Należności skarbu państwa, które przez to umorzenie przesatną obciążać gminy wiejskie, wynoszą około 9 miljonów złotych.

Uruchomienie komisji dla kwalifikacji gruntów. Na podstawie ustawy z dnia 26 marca br. o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego — oznaczono jako termin rozpoczęcia prac szeregu komisyj kwalifikacyjnych dzień 1 września br. Komisje, które w tym dniu rozpoczęły prace, są następujące: 1) główna komisja klasyfikacyjna przy ministerstwie skarbu w Warszawie; 2) wojewódzkie komisje klasyfikacyjne w wojew. białostockiem, krakowskiem, lwowskiem, nowogródzkiem, poleskiem, pomorskiem, poznańskiem, śląskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, wileńskiem i wołyńskiem; 3) powiatowe komisje klasyfikacyjne.

Zaznaczyć należy, że klasyfikacja gruntów jest palącą koniecznością, zważywszy, że nie była już dokonywana przez szereg dziesięcioleci, w którym to czasie warunki gospodarcze zmieniły się często nie do poznania.

Niezwykłe zjawiska w Suchożebrach. Od szeregu dni niektóre dzienniki podają sensacyjne wiadomości o niezwykłych zjawiskach, jakie mają miejsce w wiosce Suchożebry pod Siedlcami. Miejscowym wieśniakom mianowicie — pracującym w polu — ma się okazywać Najśw. Marja Panna, przemawiając do nich. Na wieść o tem przybywają do Suchożebrów olbrzymie tłumy okolicznej ludności, a nawet mieszkańcy z dalszych stron.

Kurja diecezjalna w Siedlcach na polecenie Ks. Biskupa Dra H. Przeździeckiego wydelegowała specjalną komisję do zbadania autentyczności zjawisk w Suchożebrach. Jak wiadomo, Kościół katolicki jest bardzo ostrożny w traktowaniu podobnych zjawisk, odnosząc się do nich z całym krytycyzmem i skrupulatnością przy ich badaniu.

Wielki port wodny powstanie na granicy trzech województw. Rozpoczęte w roku bież. prace nad budową wielkiego portu weglowego na granicy trzech województw: kieleckiego, śląskiego i krakowskiego posuwają się szybko naprzód.

Port wodny powstanie na nowym kanale, stanowiącym skrócenie odgałęzień rzeki Czarnej Przemszy w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wybudowanie tego kanału umożliwi transportowanie węgla drogą wodną. Port wodny będzie gotów w roku 1940.

Na cele budowy Fundusz Pracy i Ministerstwo Komunikacji przeznaczą 10 miljonów złotych. W sezonie bieżącym przy pracach wstępnych znalazło zatrudnienie 1000 bezrobotnych.

Szajka bandytów ograbiła siedem gospodarstw pod Jasłem. Niedawno temu siedmiu bandytów dokonało niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na mieszkańców wsi Glinik Górny obok Frysztaka.

Bandyc,i po steroryzowaniu mieszkańców wsi, obrabowali 7 gospodarstw, poczem korzystając z ulewnego deszczu i ciemności zbiegli z łupem.

Rozbudowa wodnej zapory na Dunajcu w Rożnowie. Projekt budowy zapory wodnej na Dunajcu w Rożnowie wszedł obecnie w stadjum pełnej realizacji. W ubiegłym tygodniu podpisana została umowa w przedmiocie wykonania tej zapory. Wykonanie robót powierzono Spółce Polsko-Francuskiej, która wykonała budowę zapory w Porąbce.

Z uwagi, że Rożnów oddalony jest znacznie od węzła kolejowego, przeto celem umożliwienia prze-

wozu potrzebnego do budowy materjału, przystąpi budująca spółka w najbliższych dniach do budowy własnej kolejki. Grunta pod jej budowę zostały już wywłaszczone w ten sposób, że ustanowiono na nich przymusowe prawo dzierżawy. Kolejka ta poprowadzona zostanie od stacji Marcinkowice do Rożnowa. Już w pierwszym etapie prac znajdzie zatrudnienie kilkuset robotników.

Wiadomość o podpisaniu umowy wywarła duże wrażenie w Nowym Sączu z uwagi na spodziewane wskutek tego ożywienie ruchu handlowego w mieście.



Łaskami słynący obraz Matki Boskiej w Borzęcinie.

Z Diecezji.

Rekolekcje dla Kapłanów rozpoczną się w Seminarjum duchownem w Tarnowie w poniedziałek dnia 23 września o godzinie 8-mej wieczorem. Zakończenie rekolekcyj odbędzie się w piątek dnia 27 września rano.

Wielka pielgrzymka z Podhala do Częstochowy. W poniedziałek dnia 9 września wyruszyła wielka bo kilkutysięczna pielgrzymka z Podhala do Częstochowy. W pielgrzymce brali udział w wielkiej liczbie i Słowacy ze swoimi kapłanami. Organizacją pielgrzymki zajęli się: ks. Jan Bączyński, proboszcz z Krościenka i ks. Michał Matras, proboszcz ze Szczawnicy. Z pielgrzymami pojechał i JE. Ks. Biskup Lisowski wraz z Ks. Prałatem K. Mazurem z Tarnowa. W drodze powrotnej pielgrzymka zatrzymała się w Krakowie.

Odznaczenie Kapłanów. W czasie wizytacji kanonicznej w dekanacie ropczyckim odznaczył JE. Ks. Biskup Lisowski Ks. Michała Chłonia, proboszcza w Górze Ropczyckiej prawem noszenia rokiety i mantoletu, a Ks. Piotra Starego, proboszcza w Ociece ekspozyturą kanonicką — za gorliwą pracę duszpasterską.

Z Tarnowa.

Jubileusz Ks. Superjora Szymańskiego. W niedzielę dnia 15 bm. obchodzi parafja św. Rodziny w Tarnowie 25-lecie kapłaństwa swego proboszcza Ks. Bronisława Szymańskiego, Superjora XX. Misjonarzy.

Ks. Superjor Szymański urodzony w roku 1887 w Żytomierzu na Wołyniu, wyświęcony został na kapłana 20 czerwca 1910 roku przez Ks. Niedziałkowskiego, Biskupa łucko-żytomierskiego. Po bardzo gorliwej i owocnej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny na najrozmaitszych placówkach, po uwięzieniu przez bolszewików i odzyskaniu wolności, wstąpił w roku 1922 do Zgromadzenia XX. Misjonarzy w Krakowie. Jako Misjonarz pracował bardzo gorliwie we Lwowie, w Warszawie, a od roku 1934 w Tarnowie, gdzie pozyskał sobie serca swoich parafjan i uznanie całego społeczeństwa.

Czcigodnemu Jubilatowi składa nasza Redakcja życzenia dalszej owocnej pracy dla Boga i Polski.

Wybory w Tarnowie przeszły spokojnie. Najwięcej głosów otrzymał w mieście i powiecie Ks. Prałat Lubelski, bo przeszło 23 tysiące. Frekwencja w Tarnowie wynosiła ponad 53 procent.

Przepełnienie szkół powszechnych w Tarnowie. Jak się dowiadujemy, przepełnienie państwowych szkołach powszechnych w Tarnowie jest ogromne. Niektóre oddziały liczą ponad 70 uczniów, wskutek nie uczenic. W tych warunkach nie może być mowy o skutecznej pracy.

W sali świetlicy PPW. w Tarnowie odbyło się dnia 1 września 1935 r. Walne Zebranie Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w obecności delegata Zarządu Okręgowego ob. Jana Sokoła, przy udziale 76 członków.

Ob. prezes Worek w zagajeniu swem powitał delegata a na zakończenie wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzpltej Polskiej i Jej Prezydenta inżyniera profesora Ignacego Mościckiego, który to okrzyk zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Na wniosek ob. prezesa przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, zastępcy i sekretarza.

Przewodniczącym zebrania wybrany został ob. wiceprezes J. K. Ratzko, zastępca ob. Błachowicz, a sekretarzem ob. Kułaga. Poczem nastąpiły kolejno sprawozdania, a to sekretarza PPW. ob. Saka, referentki pracy kobiet ob. Gębiczówny, skarbnika ob. Olecha, referentki Wychowania Fizycznego dla Pań ob. Bilińskiej, referenta Wychowania Fizycz-

nego ob. Kądzioły, referenta strzelectwa ob. Lichtensteina, ref. kulturalno-oświatowego ob. Wisza, bibljotekarki ob. Zwaryczówny, oraz sprawozdania z Kółka muzycznego ob. Rudzińskiego i chóru ob. Kulasa. W związku z wygłoszonemi referatami wyłoniła się szeroka dyskusja.

Następnie odbył się wybór 2 delegatów na Zjazd okręgowy do Krakowa; wybrani zostali jednogłośnie ob. prezes Worek i ob. Błachowicz.

W dyskusji zabierało głos wielu członków, oraz ob. prezes Worek, który zwrócił się z apelem do wszystkich członków, by pracę tę dalej kontynuowali, by wszyscy brali udział w pracy PPW., poczem podziękował ob. wiceprezesowi Ratzce za oddanie bibljoteki Urzędu Tlf. i Tlgr. Pocztowemu Przysposobieniu Wojskowemu, oraz za poparcie w założeniu Kółka muzycznego i poprosił ob. wiceprezesa, by tenże wpłynął na podwładny personel, by wytrwale zechcieli pracować w oddziale PPW. i pracę tę wszelkiemi siłami popierali.

Ob. delegat Sokół zabrał głos, uznając wszelkie wysiłki i skuteczność pracy w tut. Oddzale PPW. i prosił, by w pracy tej nie ustawać i w miarę sił za wszelką cenę dążyć do osiągnięcia lepszych wyników.

Na zakończenie, na wniosek b. ob. przewodniczącego, wniesiono trzykrotny okrzyk na cześć ob. prezesa Okręgu płk. Spetta.

SKŁADKI.

Na budowę kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa na Grabówce w Tarnowie złożyli: ks. Feliks Kokoszka 10 zł., ks. Marcin Konicki 25 zł., ks. A. K. 100 zł., p. Jan Jasica, Stara Wieś ad Limanowa 1.50 zł., p. N. M. 5 zł., p. Albertyna Górska, Tarnów 20 zł.

Obligacje Pożyczki Narodowej złożyli: p. Aniela Prusakówna wart. im. 150 zł., p. Marja Prusakówna wart. im. 100 zł.

Korespondencje.

Nowy Sącz. „Niech dzień ten rozbrzmiewa chwałą dla Jezusa i Marji“.

W dniu 1 września b. r. Druchny KSMŻ. z całej naszej parafji obchodziły bardzo uroczyście Swoje Święto. — Uroczystości poprzedziły trzydniowe rekolekcje. Przepiękny ten dzień rozpoczęły wspólną Mszą św., w czasie której wysłuchały podniosłego kazania, poczem wszystkie druchny przystąpiły do Stołu Pańskiego.

Po Mszy św. nastąpiło wspólne śniadanie. Potem odbyła się uroczysta akademja.

Pod koniec akademji nastąpiło przyjęcie nowych kandydatek do KSMŻ.

Była to chwila pełna powagi a jednak dziwnie radosna. Podniosły nastrój przejął nas wszystkie. Głęboka cisza i uśmiechnięte twarze druchen były dowodem zadowolenia. Bo czyż mogło być inaczej, gdy akademja ta była jednym z aktów uwielbienia, które składałyśmy u stóp Chrystusa-Króla i Jego Matki?

Żal było opuszczać salę, bo dobrze czułyśmy się razem.

Na zakończenie akademji wzleciał do tronu Marji hymn „Pieśń hołdu Marji śpiewa“ płynący z czystych serc. Matka nasza „Marja“ zapewno z miłością macierzyńską, patrzyła na nas z błękitów i słuchała naszych melodyj, które gdyby mogły przepiłyby niebiosa i wieńcem oplotłyby stopy „Niepokalanej“.

Święto wypadło b. dobrze. Widocznie potrzebne są takie dnie w życiu Kat. Młodz. Żeńskiej. Wobec tego należy je organizować każdego roku, aby specjalną cześć oddać.

Naszemu Wodzowi i Jego Matce i aby wszystkie druchny polskie poczuły się czemś jednem i duchowo spokrewnione by okazały swą moc i żywotność w razie potrzeby. **Prezeska Wanda Piotrowska.**

W dniu 25 sierpnia br. została uroczyście zakończona półkolonja dla najbiedniejszych dzieci z dzielnicy Zaubińcze.

Półkolonja zosrała zorganizowana staraniem KSM., w której brało udział przeszło 60 dzieci.

Opiekę nad półkolonją objęła Sz. P. Gostkowska i Prz. Ks. Ciekliński. Dzięki ich ofiarnej pracy i troskliwej opiece półkolonja w zupełności osiągnęła swój cel, dzieci tak duchowo jak i fizycznie stanęły wyżej, zapomniany uśmiech ponownie zawitał na twarzyczkach dzieci, zda się teraz w ich oczach zauważyć radość, tę radość Bożą i ochotę do dalszej pracy w szkole.

Te biedne i opuszczone dzieci cieszyły się przez całe dwa miesiące ciepłem promieniem letniego słońca, to też z ich twarzy przebija teraz duma, że korzystały z tak pięknego i zbożnego czynu, który dzięki ofiarności Katol. Stowarzyszenia Kobiet został zrealizowany.

Żabno. W dniu 1-go września br. oddział KSKŻ. w Żabnie obchodził uroczyście Święto Druchen. W przeddzień święta wszystkie druchny korzyły się przed Trybunałem Pokuty, w niedzielę zaś szły karnie w szeregu na uroczyste nabożeństwo, by oddać cześć Chrystusowi Panu Utajonemu w Najświętszym Sakramencie Miłości i wspólnie przystąpić do Stołu Pańskiego Przewielebny Ksiądz Dziekan wygłosił okolicznościowe kazanie w bardzo podniosłych słowach, zachęcając druchny do wytrwania wiernie w służbie Bożej. Czcigodny Ksiądz Katecheta odprawił uroczystą Mszę św. Druchny w czasie Mszy św. odśpiewały kilka pieśni liturgicznych.

Po południu odbyła się uroczysta akademja, w skład której weszły śpiewy, deklamacje i referat. Nader podniosłą chwilą było przyjęcie nowych kandydatek w grono dzieci.

Krótka inscenizacja była jakgdyby udokumentowaniem przyżeczenia kandydatek.

Na zakończenie odśpiewano pieśń „My chcemy Boga“.

Na akademję zaprosiłyśmy oddział KSMŻ. z Odporyszowa z p. nauczycielką i SS. zakonnemi.

Akademję naszą zaszczycili rownocześnie nasi Czcigodni Duszpasterze oraz Siostry Zakonne. Publiczność, która wypełniała salę po brzegi opuściła nas w poważnym nastroju.

Druchny urządziły zbiórkę publiczną na cele oświatowe, która przyniosła 16 zł. 63 gr. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Prezeska KSMŻ.

Pleśna. Któż nie zna tej pięknej miejscowości! Położona na południe i blisko Tarnowa, nad rzeką Białą, w okolicy podgórskiej i lesistej, ze swym cmentarzem Legjonistów na potężnym wale górskim w Ło-

wczówku, wsławionym krwawemi bitwami w latach 1914–1915, jest ulubionem miejscem wycieczek młodzieży szkolnej z Tarnowa, oraz cieszy się liczną frekwencją letników — gości, którzy corocznie zjeżdżają, aby po pracy odetchnąć świeżem, zdrowem, górskiem powietrzem, a oczy ucieszyć pięknemi widokami.

Parafja bardzo stara, bo według kroniki parafjalnej, obecnie upłuwa 699 lat, jak założona. Obok starego drewnianego kościółka, pozostającego pod ochroną Urzędu Konserwatorskiego, wznosi się nowy, piękny, parafjalny kościół, z potężną wieżą, o stylu barokowo-bazylikowym, wystawiony w roku 1930., za staraniem i pod osobistem kierownictwem Ks. Józefa Boducha, miejscowego proboszcza.

W środku kościoła znajduje się przepiękny kasetonowo-modrzewiowy strop i dębowe balasu, o wyglądzie machoniowym, modrzewiowy chór, oraz piękne, kolorowe, symboliczne witraże, wzorowane przez W. P. Arch. Mączyńskiego, na witrażach katedry w Pizie z XIV w. Witraże te rzucają na kościół piękny refleks i wywołują miły i ciepły nastrój.

W wielkim ołtarzu znajduje się stary, piękny i łaskami słynący obraz Miłosiernego Pana Jazusa, do którego miejscowa ludność ma wielkie nabożeństwo.

Życie parafjalne rozwija się bardzo pięknie.

W lecie br. odbyły się Misje, pod przewodnictwem O. O. Redemptorystów, w których wzięła udział cała parafja, prócz tylko bardzo nielicznych wyjątków. Cała parafja została poświęcona Najśw. Sercu J.

Poszczególne oddziały stowarzyszeń katolickich A. K. pod przewodnictwem księdza proboszcza odbywają swe zebrania co miesiąc w starym kościółku. Oprócz pracy nad urobidniem wewnętrznem rozwijają stowarzyszenia działalność społeczną, charytatywną nad chorymi i ubogimi w parafji, oraz pracę kulturalno-oświatową. Zaszczytnie wyróżnia się stowarzyszeoie matek, prowadzone przez p. Klementynę Kubiczową i p. nauczycielkę Gabrjelę Gałkiewiczównę, które z wielkiem poświęceniem oddają się tej pracy. Sprawiło ono ubrańka do pierwszej Komunji św. biednym dzieciom, za co należy mu się uznanie i wielka wdzięczność.

Jak to zauważyłem parafjanie zorganizowani w Stowarzyszeniach A. K., tak mężczyźni i kobiety, jak i młodzież, to ludzie owiani gorącą miłością Boga i Ojczyzny, o głębokiej wierze i pobożności, oraz pełni synowskiego przywiązania do Kościoła katolickiego. Szczęść im Boże w dalszej pięknej i zbożnej pracy. **Sędzia Kalafarski.**

Łęki Górne. Święto Druchen wypadło uroczyście. W czasie Mszy św. Stowarzyszenie wspólnie przystąpiło do Komunji św. Po nieszporach odbyła się akademja; na jej program złożyły się śpiewy, deklamacje, oraz referat, który świadczył o włożeniu starań i pracy, by godnie uczcić dzień ich Patronki Matki Najświętszej.

Rozjaśniał stary modrzewiowy kościół i rozrzewniły się serca na widok szeregu druchen, które w pięknych krakowskich strojach stanęły ze swym sztandarem kornie u stóp Ołtarza. Każdej z nas powstały w myśli postanowienia i życzenia, byśmy tym naszym następczyniom dobrym przykładem pomagały i poprowadziły tam, gdzie każda z nas dąży — do Stóp Matki Boskiej i by troska o dobro ich dusz, jak i starania, by stowarzyszenie było gorliwe i jaknajżywsze wydało obfite owoce.

Jedna z członkiń K. S. K.

Bobowa. Z okazji „Święta Druchen" odbyła się w tutejszym oddziale K. S M. Ż. uroczysta Akademja. Druchny oddziału w bogato urozmaiconym programie akademji wykonały szereg pieśni na chór 2-głosowwy pod kierownictwem swojej prezeski, przyczem interesujący referat p. t. „Młodzież żeńska w służbie Królestwa Chrystusowego" wygłosił ks. katecheta Jan Witkowski. Dwie z druchen wygłosiły podniosłe deklamacje, poczem wszystkie druchny złożyły na ręce ks. Asystenta przyrzeczenie, że będą wzorowemi i stałemi członkiniami Oddziału K. S. M. Ż.

Akademję zaszczycił liczny zastęp zaproszonych gości, co wymownie świadczyło o zaufaniu i należnem docenianiu Katol. organizacyj przez miejscowe Społeczeństwo.

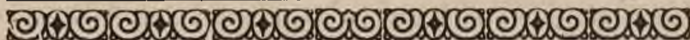
Wseystkie druchny w przeddzień uroczystości przystąpiły gremjalnie do spowiedzi, w dniu zaś uroczystości w czasie uroczystej sumy do wspólnej Komunji św.

Niestrudzonej pracy druchen należy przypisać energicznie podjętą akcję sprzedaży nalepek i urządzenie składki publicznej na cele Stowarzyszenia.

Nastrój powagi i dumy organizacyjnej przebijał się po twarzach druchen oddziału w dniu dorocznego „Święta" wymownie świadczący o głęboko zrozumianej pracy w katolickiej organizacji, jaką jest K. S. M. Ż, tem więcej godny podkreślenia, że oddział tutejszy druchen przed paru zaledwie miesiącami powołany został do życia, a już manifestują pokaźny dorobek organizacyjnej pracy.

Ufać należy, że przy niestrudzonej dotąd i wydajnej opiece Drogiego każdemu w tut. parafji Przew. ks. Dziekana Stanisława Warchałowskiego, oddział druchen nietylko nadal istniał będzie, ale wyróżniał się będzie wzmożoną pracą dla szczytnych ideałów w służbie Bogu i Ojczyźnie.

Helena Gniadkówna, Sekretarka Oddziału



Rozmaitości.

Ile człowiek spożywa w ciągu 70 lat? Jeżeli przyjmiemy, że człowiek żyje przeciętnie 70 lat, wówczas ilości, które zjada przez ten okres są olbrzymie: zobaczyłby góry pokarmów, o jakich nawet nie myślał. Statystyka wykazała, że ogółem spożywa człowiek w przeciągu 70 do 45 ton stałych oraz 43 ton płynnych pokarmów, razem zatem 88 ton.

Ile jest gatunków zwierząt? Przyrodnicy nie umieją na to pytanie dać dokładnej odpowiedzi, a rzeczą wątpliwą jest, czy taka odpowiedź kiedykolwiek nastąpi. Zwyczajnie mówi się o 400.000 gatunków zwierząt, a 150.000 rodzajach roślin. Z pomiędzy zwierząt rzekomo 280.000 odmian przypada na owady, 12.000 na ryby. Gady płazy wykazują 3.800 rodzaji, w tem 1.640 węży. Pomiędzy temi 300 odmian stanowią jadowite. Prawdopodobnie jest jednak znacznie więcej odmian ryb zwłaszcza znanych dotąd w niewielkiej stosunkowo liczbie tzw. głębinowych.

Pioruny biją nie we wszystkie drzewa. Dobrze więc jest wiedzieć w razie burzy: które drzewa zazwyczaj grom omija. Najczęściej bije piorun w dęby, następnie w grusze, modrzewie, świerki, topole, jodły, wierzby, wiązy, lipy, jesiony. Kroniki wielu lat nie zanotowały wypadku porażenia piorunem ludzi ni zwierząt chroniących się pod dziki kasztan, orzech, buk, jabłoń, czereśnię.

Osobliwy najazd pszczół na pasiekę p. Koszałi zdarzył się na Kaszubach. Obce pszczoły usiłowały wtargnąć do uli. Walka trwała ku sensacji całej wsi trzy dni i nocy bez przerwy, aż wreszcie napastnicze pszczoły zostały pobite. O rozmiarach walki, najwymowniej świadczy fakt, że pod jednym z uli była warstwa 10 cm. grubości martwych pszczół

Niezwykła przygoda nurka. O niezwykłej przygodzie nurka donoszą pisma angielskie. Nurek okrętu „Ophir“, pracującego nad wydobyciem „Lusitanji“, zatopionej w dniu 7 maja 1915 r. przez niemiecką łódź podwodną, zdołał po wielu wysiłkach zanurzyć się na głębokość 200 m., na której spoczywa zatopiony statek. Nurek jednak nie mógł w żaden sposób przystąpić do pracy, gdyż w miejscu tem **zerwało się olbrzymie stado rekinów**, z których kilka rzuciło się na nurka. Na sygnał alarmowy nurka wydobyto. Nazajutrz w miejscu znacznie oddalonem od punktu zatopienia „Lusitanji“ zarzucono na morze specjelną przynętę, by w ten sposób zwabić rekiny i odciągnąć je od zatopioncgo statku. Manewr ten udał się jednak tylko częściowo. Gdy nurka opuszczono znów na dno morza, te zauważył w pobliżu statku rekina, który popłynął do stada, znajdującego się w pobliżu i zwabił je do statku. Nurka musiano ponownie wyciągnąć na powierzchnię. W ciągu kilku dni powtarzano tę próbę i **za każdym razem nurek w pobliżu statku znajdował jednego albo dwa rekiny**, pozostawione tam jakgdyby na czatach i za każdym razem potwory morskie zwabiały do miejsca pracy nurka całe stado, uniemożliwiając nurkowi jego pracę.

Zabił żonę, bo go nudziła. Piotr Ciemak miał żonę o dziesięć lat starszą od siebie.

Pewnego dnia szli razem drogą podwarszawską. Żona, zmęczona drogą, skarżyła się, że chce jej się pić. Ciemak kupił żonie w pobliskiej budce lemoniady, poczem poszli w dalszą drogę. Po przejściu kilkuset metrów Ciemakowa znowu poczęła uskarżać się na pragnienie, wobec czego mąż kupił jej jeszcze raz wody sodowej.

Gdy wreszcie po pewnym czasie Ciemakowa znowu domagała się jakiejś ochłody przed upałem, mąż chwycił ją za głowę, powlókł do sąsiedniego rowu i zanurzył jej głowę pod wodą. „Teraz się napij, cholero“. Gdy widział, że żona się nie porusza, szybko oddalił się z miejsca zbrodni.

Ciemak po śmierci żony oddał jej suknie do krawcowej dla przerobienia na swą kochankę i opowiedział jej przytem po pijanemu o tem, że zamordował żonę, bo „go nudziła ciągłemi prośbami o wodę do picia“.

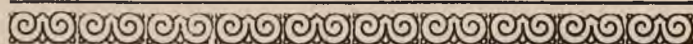
5 tysięcy kur wyjechało do Anglji. Polscy kupcy drobiu zawarli umowę z jedną z największych firm angielskich na dostawę kilkudziesięciu tysięcy przyprawionych, ugotowanych i zapakowanych do puszek kur. Już w bieżącym tygodniu wysłano do Anglji pierwszy transport 5-ciu tysięcy kur.

Miljon ludożerców żyje dotychczas. Jeden ze słynnych uczonych Anglików po dziewięcioletnich studjach i badaniach ogłosił drukiem dzieło, w którem pisze, że obecnie żyje jeszcze około miljona ludzi, spożywających regularnie lub od czasu do czasu mięso ludzkie.

Pożary w Polsce. Obliczenia za pierwsze półrocze rb., prowadzone na terenie swojej działalności przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, wykazują: 8.401 pożarów i 14.149 płonących nieruchomości.

W porównaniu z I-szem półroczem r. ub., w którem pożarów było 8.324, a płonących nieruchomości 16.598 — oznacza to wzrost liczby pożarów w rb. o niespełna 1% przy równoczesnym spadku liczby płonących nieruchomości o 15%.

Ta sosunkowo mniejsza palnośś w rb. jest wynikiem poważnego zmniejszenia się wielkości pożarów.



Odezwa.

Na życzenie i wezwanie Ojca św. Piusa XI. powołał do życia w tutejszej diecezji Najprzew. Ks. Biskup Franciszek Lisowski Akcję Katolicką.

Nowe to Stowarzyszenie katolickie liczy już i w naszej parafji kilkaset uświadomionych, dobrych katolików, tak z pośród mężów i niewiast, jak i młodzieży męskiej i żeńskiej.

Aby Stowarzyszenie nasze mogło się należycie rozwijać, musi mieć lokal odpowiedni na częste zebrania plenarne i oddziałowe, tego pomieszczenia niestety dotąd nie mamy, a zachodzi tego konieczna i paląca potrzeba. Dlatego też Zarząd tutejszej parafjalnej Akcji Katolickiej postanowił wybudować w naszej parafji obok Kościoła parafjalny Dom katolicki, a poświęcenia kamienia węgielnego dokonał osobiście Ks. Biskup Lisowski podczas wizytacji parafji 19 sierpnia br.

Porywamy się do dzieła wielkiego, lecz bez grosza na ten cel.

Ufamy atoli w pomoc Bożą i Waszą, Drodzy Rodacy, i jesteśmy pewni, że ani pierwsza, ani druga nas nie zawiodą.

Niech każdy z Was według możności rzuci grosz na ten piękny, a w krótkim czasie dom, o którym marzymy, stanie: Bogu na chwałę, ludziom na pożytek.

Prosimy gorąco i serdecznie o grosz ofiarny, a Bóg dobrotliwy sowicie Wam za Wasze dobre, ofiarne serca zapłaci, a parafjanie wszyscy będą dumni z ofiarności Waszej i dzieła wzniesionego.

W Wojniczu, w dzień Patrona Parafji św. Wawrzyńca 10 sierpnia 1935 r.

ZARZĄD PARAF. AKCJI KATOLICKIEJ:

Ks. Kan. Jan Rzepka, asystent.

Marja Kelnerówna, sekr. **Józef Drewko**, prezes.

Dział gospodarczy.

Wybór sadzeniaków i kopcowanie ziemniaków.

Na tydzień przed zbiorem ziemniaków, kiedy rośliny nie utraciły jeszcze swoistej zieleni, dobrze jest wyznaczyć na polu najbujniejsze krzaki. Wówczas można odróżnić zdrowe i bujniej rosnące od słabszych i chorych. A to rzecz niezmiernie ważna, skoro — jak wiemy — wiele chorób, tak zwanych wirusowych (liściozwój, kędzierzawka), zaznaczających się na łodydze i liściach, przenosi się z roku na rok na kłęby i powoduje silny spadek plenności. Wybieramy więc teraz krzaki zdrowe i zaznaczamy je kołeczkami. Gdy nadejdzie pora sprzętu z całego pola, wchodzimy z workiem i wykopujemy starannie każdy z oznaczonych krzaków. Z tych nie wszystkie będą zdatne jako selekcyjne (wybrane), gdyż teraz zwracamy uwagę na ilość ziemniaków pod krzakiem i wybieramy do worka tylko te, które doskonale obrodziły. W żadnym razie nie uważamy za odpowiednie do dalszego rozmnażania takich ziemniaków, których pod krzakiem było zaledwie kilka. Wybrane najlepsze krzaki, które dużą ilość osadziły ziemniaków zdrowych, staramy się osobno przechować jako sadzeniaki. Jeżeli w następnym roku z tych ziemniaków przeprowadzimy jeszcze raz staranny wybór, to okaże się, jak bardzo plon naszych ziemniaków wzrośnie w stosunku do wybieranych na wiosnę, co z dużą szkodą dla plonów prawie powszechnie się praktykuje. Rozumie się, że z odmian przestarzałych selekcji prowadzić nie warto.

Przy zbiorze ziemniaków konsumcyjnych (do spożycia), należy baczyć, aby niezdrowe i okaleczone osobno składać, tak samo odrazu dobrze jest ziemniaki sortować wedle wielkości. Przed złożeniem do kopców przesusza się ziemniaki na wietrze dla odparowania wilgoci. Składanie w kopcach jest najpraktyczniejsze i to w kopcach podłużnych, prawie wprost na wyrównanej ziemi, zaledwie w kilkucentymetrowem wgłębieniu.

Przed sypaniem ziemniaków do kopca, który winien być nie szerszy jak 1 metr, należy w poprzek wyznaczonego dna pokłaść w odstępach dwumetrowych „rękawy" splecione ze słomy długości po półtora metra, tak, żeby wystawały po 15 cm. z każdego boku poza kopiec. Będą to przewietrzniki, odprowadzające z wnętrza kopca gazy, gromadzące się na dnie.

Po zsypaniu ziemniaków w pryzmę (kształtu trójkąta), przykrywa się kopiec po bokach słomą na grubość kilku centymetrów, a na wierzch kopca przez całą długość kładzie się wałek czyli rękaw ze słomy mniej więcej 20 cm. grubości Wałek ten chroni kopiec od zaciekania, a zarazem przepuszcza parę, jaka się z kopca wydobywa.

Po dokonaniu takiego okrycia, obsypujemy kopiec ziemią na taką grubość, aby słomę można było dobrze przykryć. Ziemię tę uklepuje się. Kiedy nastaną przymrozki, słoma stanowiąca boczne przykrycie staje się wilgotną wskutek nasycenia się parą z wysychających ziemniaków. Wtenczas należy w dzień pogodny słomę tę odrzucić i świeżą, suchą słomą kopiec ponownie okryć. Poczem przykrywa się znów ziemią, ale już grubiej — na 30—40 cm. Dopiero wtedy, gdy spodziewane są większe mrozy, zabezpieczamy kopiec na zimę, nakrywając go od północnej i wschodniej strony łętami, które powinniśmy mieć przygotowane i ułożone przy kopcu.

Należy pamiętać, że gnicie ziemniaków bywa najczęściej wynikiem zbyt grubego okrycia i braku przewiewu w kopcach, gdyż ziemniak oddycha, a przytem wywiązuje się ciepło i gazy. Jeśli więc te gazy nie zostaną usunięte, to stwarzają się warunki sprzyjające gniciu ziemniaków. Na mróz łatwo poradzić, dokładając łęcin lub słomy. Ciepłota w dobrze założonym kopcu winna się wahać od 1—8 stopni Celzjusza; gdy spada poniżej 1 stopnia, należy okryć go dodatkowo słomą lub nawet nawozem, gdy zwyżkuje ponad 8 stopni C., dowodzi to, iż ziemniaki gniją. Najkorzystniejszą dla zimujących w kopcach ziemniaków jest ciepłota około 3 stopni Celzjusza. Do mierzenia ciepłoty używa się zwykłego termometru. **M.**

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Spadek wydajności z hektara. Jeśli weźmiemy pod uwagę ostatni okres 10-letni, widzimy w zakresie ziemiopłodów wzrost obszaru pod zasiew pszenicy, nieco mniejszą wydajność z hektara i wyższe zbiory o 10 procent. Żytem obsiewamy tę samą powierzchnię, zbieramy niewielką ilość — 11—12 centnarów przeciętnie z hektara i zależnie od warunków pogody mamy większy lub mniejszy pozorny nadmiar ziarna, średnio 64 miljony cent. rocznie. Co do ziemniaków wzrósł obszar o 9 procent i wydajność o 5 procent.

Sytuacja w rolnictwie. U nas w Polsce urodzaj okazuje się zaledwie średni. Podaż na razie jest nikła, zwyżkuje żyto i pszenica, oraz owies. Na rynku żywca tendencja stała dla bydła rogatego, przy mocnej tendencji dla cieląt. Trzoda chlewna, zwłaszcza słoninowa, nadal zwyżkuje. Zboże drożeje w dalszym ciągu wskutek zahamowania sprzedaży przez rolników.

Ceny zwierząt. W Krakowie na targu płacono za 1 kg. żywej wagi: krowy 60—28 gr.; jałówki 65—42 gr.; cielęta 99—58 gr.; świnie 1.40 zł. do 95 gr. — Za konie pociągowe lekkie 180—400 zł.; pociągowe ciężkie 250—500 zł.; rzeźne 30—100 zł.

Pożyczki na sady mogą uzyskać rolnicy, jeżeli założą sad przynajmniej na morgu (50 drzew). Termin kredytu jest 3-letni. Spłata w czterech równych półrocznych ratach, przy płatności pierwszej raty po upływie półtora roku. Oprocentowanie pożyczki wynosi 8 procent w stosunku rocznym. O kredyt można się ubiegać przy pomocy Towarzystwa Rolniczego w Kasach pożyczkowych.

Siew ozimin, zdaniem warszawskiej stacji ochrony roślin, winien być w bież. roku dokonany po 15 września, z uwagi na groźbę pojawu szkodników zbożowych, jak mucha heska i ploniarka. Wskazania te będą miały rację, zwłaszcza jeżeli dopisywać będzie piękna pogoda w ciągu września.

Wydawca i odpow. red.: Ks. Dr. J. Lubelski. — Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie, Katedralna 3, pod zarządem St. Starostki